

Sygn. akt II K 943/16

PR 2 Ds. 533.2016

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kole w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Konrad Łęgoszewski

Protokolant st. sekr. sąd. Aldona Zielińska

po rozpoznaniu w dniach: 28 lutego 2017 r., 28 marca 2017 r., 24 kwietnia 2017 r., 16 maja 2017 r., 22 czerwca 2017 r. i 10 sierpnia 2017 r. sprawy

J. B., ur. (...) w K.,

syna Z. i J. zd. M.,

oskarżonego o to, że

w dniu 28 sierpnia 2016 r. w miejscowości P., gm. K., woj. (...), prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny, samochód osobowy m-ki F. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,92 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

1. Oskarżonego J. B. uznaje za winnego czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (sto) stawek dziennych w wysokości po 20 (dwadzieścia) złotych każda z nich.
2. Na podstawie art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, określonych w kategorii B prawa jazdy na okres 4 (cztery) lat.
3. Na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego w punkcie 2 wyroku zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 28 sierpnia 2016 r.
4. Na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.
5. Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 200 (dwieście) złotych.

K. Ł.

Sygn. akt II K 943/16

UZASADNIENIE

W dniu 28 sierpnia 2016 roku w miejscowości P., gmina K. odbywały się dożynki gminne. Na zabawę kończąca tę uroczystość wybierał się M. K. (1) wraz ze swym kolegą D. P. (1). K. przed godz. 22:00 przyjechał swym samochodem

marki B. (...) o nr rej. (...) do miejsca zamieszkania P.. M. K. (1) oraz D. P. (1) ustalili, iż każdy z nich pojedzie własnym samochodem na dożynki w P., po czym M. K. (1) wyjechał od D. P. (1) i jechał swym samochodem drogą gruntową w kierunku miejsca, gdzie odbywały się dożynki. Po przejechaniu odcinka drogi, na którym znajduje się po prawej stronie wjazd do posesji oskarżonego J. B., M. K. (1) zauważył jadący z przeciwka pojazd poruszający się w charakterystyczny sposób, tzw. zygzakiem. Był to samochód osobowy, który prowadził oskarżony J. B.. M. K. (1) widząc, że ten pojazd może w niego uderzyć zatrzymał swój pojazd na poboczu drogi chcąc uniknąć zderzenia. Oskarżony kierując pojazdem jechał wprost na samochód K., ale nagle skręcił przed pojazdem M. K. (1), jednakże jego pojazd w wyniku tego manewru został zarzucony i uderzył bokiem pojazdu w lewy bok pojazdu K. doprowadzając do jego przerysowania i urwania lusterka. Po zderzeniu oskarżony J. B. pojechał dalej swym pojazdem. M. K. (1) wówczas zawrócił swym samochodem i ruszył za oskarżonym, który cały czas kontynuował jazdę. Oskarżony J. B. i jadący za nim M. K. (1) minęli drogę prowadzącą do posesji oskarżonego po lewej stronie. M. K. (1) jadąc za oskarżonym trąbił na niego. W pewnej chwili oskarżony B. zmniejszył prędkość prowadzonego pojazdu i niemalże zatrzymał pojazd, a wówczas K. rozpoznał markę pojazdu i przyjrzał się tablicy rejestracyjnej. Pojazdem, którym poruszał się oskarżony był F. (...) o nr rej. (...). Gdy M. K. (1) zaczął wychodzić ze swego samochodu oskarżony ponownie ruszył. Wówczas M. K. (1) też ruszył za oskarżonym. Oskarżony J. B. zaczął poruszać się dość szybko, a M. K. (1) jechał za nim. Wówczas, gdy wymienieni przejeżdżali obok posesji D. P. (1), który wówczas wyjeżdżał z niej samochodem M. K. (1) zatrzymał się i poprosił go, by ten poinformował Policję o tym, że pojazd marki F. (...) o nr rej. (...) uderzył w jego samochód i nie zatrzymał się w związku z czym go goni. Następnie M. K. (1) ruszył za oskarżonym, jednakże nie poruszał się z dużą prędkością albowiem w powietrzu unosił się kurz za samochodem oskarżonego. D. P. (1) ze swego telefonu numer (...) o godz. 22.10 zadzwonił na numer 997 i poinformował o tym fakcie policję, podając numer rejestracyjny pojazdu oskarżonego i markę tego pojazdu.

M. K. (1) w tym czasie w dalszym ciągu jechał za oskarżonym J. B.. Gdy przejechał przez las dostrzegł, że oskarżony skręcił w lewo w drogę asfaltową prowadzącą w kierunku miejscowości D.. K. kontynuował jazdę za oskarżonym, który dalej skręcił w lewo wjeżdżając na drogę gruntową. Gdy K. również znalazł się na tej drodze to zgubił oskarżonego, ale w dalszym ciągu nią jechał. M. K. (1) w oparciu o przebieg drogi jaką poruszał się oskarżony doszedł do wniosku, że musi on być gdzieś z tej okolicy. Kojarząc samochód, którym poruszał się oskarżony, z osobą swego kolegi A. B. (1) jechał dalej tą drogą w kierunku posesji B.. Po dojechaniu do nieruchomości oskarżonego światłami drogowymi w swym samochodzie K. oświetlił podwórko rozglądając się za pojazdem, którym jechał oskarżony. W tym czasie dostrzegł światła pojazdu z tyłu za zabudowaniami oskarżonego J. B., w związku z czym pojechał w tym kierunku obok zabudowań gospodarczych. Wtedy zobaczył nadjeżdżający pojazd oskarżonego marki F. (...) o nr rej. (...), ten sam, który wcześniej gonił. Pojazd zatrzymał się, a M. K. (1) swym samochodem stał naprzeciwko niego w odległości kilku metrów. K. rozpoznał oskarżonego siedzącego w samochodzie na miejscu kierowcy albowiem był on ojcem jego kolegi A. B. (1) i znał go z widzenia. M. K. (1) po opuszczeniu swego samochodu obejrzał uszkodzenia jakie w nim powstały na skutek uderzenia w jego samochód przez pojazd oskarżonego. J. B. wówczas w dalszym ciągu pozostawał w swym pojeździe. Wygląd oskarżonego wskazywał, iż znajduje się on pod wpływem alkoholu. W tym czasie na miejsce przybyli funkcjonariusze Komisariatu Policji w K. w osobach M. U. (1) i A. B. (2), którzy otrzymali od dyżurnego informacje o miejscu zamieszkania osoby na którą zarejestrowany jest samochód marki F. (...) nr rej. (...). Funkcjonariusze wysiedli ze swego samochodu i podeszli do M. K. (1). Oskarżony na widok zbliżających się funkcjonariuszy ruszył do przodu swym samochodem i uderzył w pojazd marki B. należący do M. K. (1). W następstwie czego został siłą wyciągnięty z samochodu i po założeniu mu kajdanek został umieszczony w radiowozie.

Po umieszczenie oskarżonego w radiowozie policjanci zbadali stan trzeźwości M. K. (1), który był trzeźwy i dokonali kontroli jego dokumentów oraz ustalili ubezpieczyciela i numer polisy pojazdu oskarżonego, przekazując tę informację M. K. (1).

W związku z tym, że od oskarżonego J. B. wyczuwalna była woń alkoholu wymienieni funkcjonariusze od razu zamierzali go poddać badaniu stanu trzeźwości w miejscu jego zatrzymania, jednakże oskarżony odmówił poddania się temu badaniu. W związku z tym funkcjonariusze z oskarżonym pojechali do Komisariatu Policji w K.. W trakcie drogi do komisariatu oskarżony zdecydował się poddać badaniu stanu trzeźwości. Wówczas funkcjonariusze w samochodzie

przeprowadzili badanie na stan trzeźwości urządzeniem A.–Sensor IV o godzinie 23:04 i dało ono wynik 0,92 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie przeprowadzone tym urządzeniem funkcjonariusze wykonali wobec oskarżonego B. w K. przed budynkiem Komisariatu Policji o godzinie 23:19 z wynikiem 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Niezwłocznie po przejściu do budynku Komisariatu funkcjonariusze dokonali weryfikacji otrzymanych wyników z badania stanu trzeźwości oskarżonego na urządzeniu stacjonarnym Alkometr znajdującym się na Komisariacie Policji w K.. Pierwsze badanie datowane również na godzinę 23:19 wykazało u oskarżonego B. wynik 0,96 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, natomiast drugie przeprowadzone o godzinie 23:21 dało wynik 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Za spowodowanie kolizji z samochodem M. K. (1) w dniu 28 sierpnia 2016 r. oskarżony J. B. został ukarany mandatem karnym za czyn z art. 86 § 1 k.k. na kwotę 300 zł, który przyjął.

Oskarżony J. B. ma ukończone 53 lata, jest żonaty, na swym utrzymaniu posiada żonę oraz trójkę dzieci. Oskarżony ma wykształcenie zawodowe o specjalności rolniczej. Oskarżony prowadzi własne gospodarstwo rolne. Dochód miesięczny oskarżonego wynosi około 1.000 złotych. Dotychczas nie był karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- zeznań świadków: M. K. (1) (k.106v-107v w zw. z k.17-18), A. B. (2) (k.151-151v w zw. z k.107v w zw. z k.20-21), D. P. (1) (k.108 w zw. z k.22-23), M. U. (1) (k.120-120v w zw. z k.6-7 w zw. z k.42-43), D. Ś. (k.122-122v), A. S. (k.123-123v), opinii biegłego R. U. (1) (k.51-52) wraz z ustną opinią uzupełniającą (k.135-135v), a ponadto na podstawie dokumentów i protokołów dołączonych do akt i ujawnionych na rozprawie głównej, a mianowicie: protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym A.-Sensor IV (k.2), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym Alkometr A2. 0/04 (k.4), danych o karalności oskarżonego (k.11), protokołu eksperymentu procesowego przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego (k.64-68) wraz z załączonym do niego szkicem (k.69) i płytą CD (k.70) oraz wydrukami znajdujących się na niej zdjęć (k.110-119), protokołu eksperymentu procesowego przeprowadzonego w toku postępowania sądowego (k.125-126), wydruków mapy z siecią dróg w miejscowościach P., D. (k.127-128), informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k.131), płyty CD z wykazem połączeń nadesłanej przez operatora telekomunikacyjnego Polkomtel (k.147) wraz z wydrukiem (k.149).

Oskarżony podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na zadawane pytania (k. 29-30).

W swych drugich wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony odpowiadając na pytania swego obrońcy wskazał, że wypił alkohol na należącym do niego polu, na którym zatrzymał się po uprzednim opuszczeniu drogi publicznej, a przed tym jak dojechał do swego domu. Oskarżony podał też, że mogło to być niecałą godzinę przed tym jak badali go policjanci na stan trzeźwości i mógł wypić 200-250 gram nalewki własnej produkcji o stężeniu alkoholu 40-50%. Wskazał nadto, że od drogi publicznej, z której zjechał do jego zabudowań jest około 350 metrów (k. 44-45).

Z kolei w trzecich wyjaśnieniach, które oskarżony złożył w postępowaniu przygotowawczym udzielając odpowiedzi na pytania swego obrońcy po dołączeniu do akt sprawy opinii biegłego R. U. wskazał, iż ilość spożytego przez niego alkoholu na polu, o którym wspominał w swych drugich wyjaśnieniach mogła być większa niż 250 g, a nadto stężenie tegoż alkoholu również mogło być nieznacznie większe aniżeli 50 procent. Oskarżony wskazał, że podawane przez siebie wartości odpowiednio ilości spożytego alkoholu, jak i jego stężenia podał orientacyjnie (k. 59-60).

W toku postępowania sądowego oskarżony również nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia (k. 106-106v). W toku rozprawy potwierdził, że do protokołu badania na stan trzeźwości podał, że pił piwa, ale nie 2 litry tylko 2 butelki i nie mogło to być o godz. 22.00 bo wtedy była kolizja. Zaprzeczył też,

aby czytał protokół badania na stan trzeźwości. Wskazał dalej, że z drogi polnej gdzie zjechał do jego posesji jest około 400 metrów, a K. jadąc drogą miał do jego posesji około 2 km (k. 135v).

Przed zamknięciem przewodu sądowego oskarżony na pytania swego obrońcy stwierdził, że podał policjantom, iż wypił piwo myśląc, że chodzi o dobę, nie podał zaś informacji o nalewce, gdyż nie był to alkohol wypity przed wypadkiem (k. 151v).

Sąd w całości odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego albowiem w zestawieniu z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zarówno osobowym, jak i rzeczowym nie polegają na prawdzie i jawią się one jako przyjęta przez oskarżonego linia obrony, którą starał się on prezentować tak w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób dać nawet w części wiary wyjaśnieniom oskarżonego, którymi niewątpliwie zmierzał on do swego ekskulpowania. W szczególności wyniki przeprowadzonych w niniejszej sprawie eksperymentów procesowych w trakcie, których dokonano ustaleń w zakresie przebiegu drogi oraz czasu jej przejazdu, którą poruszał się oskarżony J. B. i świadek M. K. (1), treść zeznań świadków M. K., D. P., A. B., M. U., a także opinia biegłego R. U. (1) jednoznacznie wskazują, że wersja przedstawiana przez oskarżonego jest niewiarygodna.

Analizując treść składanych przez oskarżonego wyjaśnień w pierwszej kolejności należy podkreślić, że ewoluowały one wraz z postępem postępowania dowodowego. Oskarżony bowiem – odpowiadając na pytania obrońcy – próbował wpasować się w gromadzone w toku postępowania ustalenia. I tak początkowo twierdził, że wypił około 200-250 gram alkoholu o stężeniu 40-50%, gdy natomiast z opinii biegłego wynikało, że taka ilość spożytego alkoholu nie koresponduje z ujawnionymi wynikami badań na stan trzeźwości i w realiach sprawy oskarżony winien spożyć większą ilość alkoholu, to w kolejnych wyjaśnieniach – również odpowiadając na szczegółowe pytania obrońcy – podał, że mógł wypić większą ilość, bardziej stężonego alkoholu.

W ocenie Sądu te wyjaśnienia są niewiarygodne i mają jedynie na celu uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności.

Po pierwsze z zeznań świadka M. K. (1) wynika, że gdy zobaczył po raz pierwszy samochód oskarżonego od razu zwrócił uwagę, że ten samochód nietypowo się porusza jakby omijał nierówności na drodze, co świadczy, że oskarżony już wtedy pozostawał w stanie nietrzeźwości i miał problemy z prawidłowym prowadzeniem samochodu, co pośrednio potwierdza późniejsze zachowanie oskarżonego, a więc ucieczka bezpośrednio po kolizji. Dalej z zeznań tego świadka wynika, że gdy zobaczył oskarżonego siedzącego w swym samochodzie kiedy spotkali się na nieruchomości oskarżonego J. B. wyglądał na nietrzeźwego, co zresztą bardzo szybko potwierdziło się kiedy oskarżony z niezrozumiałych względów, zapewne ze względu na stan znacznej nietrzeźwości na oczach K. i przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji ponownie uderzył w samochód K. i został siłą wyciągnięty ze swego pojazdu, a obecni na miejscu widzieli, że J. B. był w takim stanie nietrzeźwości, że miał problemy z poruszaniem się. Z zeznań świadka K., popartych wynikami eksperymentów procesowych, wynika, że od momentu pierwszego uderzenia w jego samochód do momentu kiedy ponownie zobaczył oskarżonego na jego posesji mogło upłynąć maksymalnie kilkanaście minut. Zostanie to poniżej szczegółowo omówione, ale w tym miejscu należy zaznaczyć, że w czasie eksperymentu na etapie rozprawy trasę pościgu przebyto w czasie 9 minut, przy czym jak oskarżony wskazał miejsce, gdzie zjechał z drogi w kierunku łąki i swych zabudowań, a nastąpiło to w czasie 7 minut i 40 sekund od początku trasy pościgu, a więc pod koniec tej trasy. Ma rację więc świadek K., że od momentu kiedy stracił z oczu samochód oskarżonego do momentu kiedy ponownie zobaczył samochód oskarżonego dojeżdżający do posesji mogło minąć około 5 minut. W tym czasie więc oskarżony, biorąc pod uwagę jego wersję wydarzeń, musiałby przejechać samochodem kilkaset metrów po łące do swych zabudowań i dodatkowo wypić w tak krótkim czasie znaczną ilość alkoholu - co najmniej około 300 ml alkoholu o stężeniu ok. 50% bądź około 370 ml alkoholu o stężeniu 40% (3/4 standardowej butelki alkoholu o poj. 0,5 litra).

Takiej wersji wydarzeń nie można uznać za wiarygodną. Jak już wskazano obecni funkcjonariusze na posesji oskarżonego oraz M. K. (1) widzieli, że oskarżony jest nietrzeźwy bezpośrednio po wyciągnięciu z samochodu i to w takim stopniu, że miał trudności w poruszaniu się. Było to w bardzo krótkim czasie, rzędu kilku minut, od momentu, kiedy oskarżony według swych twierdzeń, miałby spożywać alkohol. Poza tym pierwsze badanie na stan trzeźwości

było wykonane o godz. 23.04, natomiast oskarżony (według swych wyjaśnień) musiałby wypić alkohol około godziny 22.20, skoro o godz. 22.10 na numer 997 dzwonił D. P. (1), a było to w momencie kiedy M. K. (1) dopiero zaczął gonić oskarżonego. Wynika to z ustalonego w drodze eksperymentu czasookresu potrzebnego od przebycia całej trasy pościgu. Wynikałoby z tego, że między spożyciem alkoholu przez oskarżonego, a pierwszym badaniem na stan trzeźwości upłynęłoby 45 minut.

Biegły na rozprawie wskazał co prawda, że mogą być przypadki, że alkohol jest wchłaniany w czasie poniżej 1 godziny, ale przyjęte jest, że wchłonięcie całkowite alkoholu u mężczyzn odpowiadających budową ciała oskarżonego następuje w czasie od 1 godziny do 1,5 godziny, przy czym najlepiej wchłaniają się alkohole o stężeniu 20-30%, a tu deklarowany alkohol miał być dużo mocniejszy, a nadto często zdarzają się sytuacje, że nie cały alkohol zostaje wchłonięty.

W niniejszej sprawie, aby sprostac wynikom pomiarów na stan trzeźwości oskarżony musiałby spożyć w bardzo krótkim około 300 ml alkoholu o stężeniu 50% lub około 370 ml alkoholu o stężeniu 40%, i ta obiektywnie biorąc duża ilość stężonego alkoholu musiałaby zostać całkowicie wchłonięta w czasookresie poniżej 45 minut. Taką sytuację w świetle opinii ustnej biegłego nie można uznać za wiarygodną, biorąc nadto pod uwagę zeznania świadków.

Na koniec należy wskazać, że wersja prezentowana przez oskarżonego jest niewiarygodna już w świetle zasad doświadczenia życiowego. Według wersji oskarżonego po spowodowaniu kolizji drogowej i ucieczce, oskarżony miałby spożyć znaczną ilość alkoholu, wiedząc, że szuka go kierowca drugiego samochodu i po znalezieniu zapewne w związku z tą kolizją może mieć kontakt z policją. Ewentualne tłumaczenie, że był to wynik zdenerwowania, jest w tych realiach dalece niewystraszający. Nadto musiałby spożyć znaczną ilość alkoholu w bardzo krótkim czasie – co najmniej 300 ml alkoholu o stężeniu co najmniej 40% bądź jeszcze większą ilość mniej stężonego alkoholu.

Reasumując, według Sądu oskarżony J. B. spożył alkohol wcześniej, przed pierwszą kolizją z pojazdem M. K. (1) i kierował swym samochodem po drogach publicznych w stanie nietrzeźwości.

W toku rozprawy oskarżony, odpowiadając na pytania obrońcy, kwestionował dane zawarte w protokołach badania stanu trzeźwości, że podał policjantom, iż pił około godz. 22.00 alkohol w postaci piwa. Te twierdzenia są również niewiarygodne w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Do kolizji bowiem musiało dojść już po godz. 22.00, krótko przed 22.10 (czas połączenia telefonicznego P. z numerem 997), więc oskarżony mógł pic alkohol około godz. 22.00, a wtedy do pierwszego badania na stan trzeźwości upłynęłaby 1 godzina. Należy zauważyć, że oskarżony w sposób prawidłowy podał do protokołu swą wagę i wzrost, więc dlaczego nie miałby zrozumieć pytania o ilość spożytego przed badaniem alkoholu. Ponadto oskarżony podpisał protokoły we właściwym miejscach. Niemniej należy zauważyć, że oskarżony podał zaniżoną ilość alkoholu, na co wskazał biegły w ustnej opinii – po prostu oskarżony po ujawnieniu, że znajduje się w stanie nietrzeźwości pytany zaniżył ilość spożytego alkoholu. Oczywiście niewiarygodne jest przy tym twierdzenie oskarżonego, że nie wspomniał wówczas o nalewce. Przeciwnie zgodnie z treścią protokołu oskarżony był pytany o alkohol spożyty w ciągu ostatnich 24 godzin. W ocenie Sądu oskarżony wówczas policjantom nie wspomniał o nalewce, gdyż nie pił alkoholu po zjechaniu z drogi w kierunku swego domu, a to stwierdzenie oskarżonego jest ukierunkowane jedynie na chęć uwolnienia od odpowiedzialności karnej.

Na prawdzie polega jedynie oświadczenie oskarżonego złożone w dniu 7 czerwca 2017 r. w trakcie eksperymentu procesowego, w którym przyznał, że w pewnym momencie (7 minut i 40 sekund od rozpoczęcia eksperymentu) zjechał z drogi gruntowej w kierunku łąki) – choć jest to okoliczność o charakterze udowodnionym poprzez twierdzenia świadka K. i nie kwestionowana w toku postępowania.

Sąd w całości przyznał przymiot wiarygodności zeznaniom świadka M. K. (1), który zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego w sposób szczerzy, spójny i logiczny przedstawił relację zdarzeń jakie miały miejsce z udziałem oskarżonego w dniu 28 sierpnia 2016 roku. Świadek w sposób rozbudowany opisał całe zdarzenie, które stało się przyczyną pościgu za oskarżonym J. B.. Nadto świadek rzeczowo i skrupulatnie przedstawił drogę jaką pokonał goniąc w tym dniu oskarżonego oraz okoliczności w jakich przekazał swemu koledze świadkowi D. P. (1) informacje identyfikujące pojazd sprawcy, za którym jechał. Również samo zatrzymanie oskarżonego przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w K. po uprzednim przyjechaniu przez niego do swej posesji od strony pola są dokładne i zgodne z

relacją interweniujących wówczas funkcjonariuszy. Sprawność świadka w kojarzeniu faktów pozwoliła mu udać się do miejsca zamieszkania oskarżonego i w ostateczności napotkać tam na niego łącząc samochód, którym w krytycznym okresie się poruszał z osobą jego syna będącego kolegą świadka. W oparciu o przedstawianą przez świadka relację zostały również przeprowadzone eksperymenty procesowe, które również przyczyniły się do poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie, a które w swym przebiegu wręcz umocniły wiarygodność tych zeznań.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka D. P. (1), który przedstawił rzeczową relację odnośnie okoliczności jakie miały miejsce w dniu 28 sierpnia 2016 r. w sposób w pełni korespondujący z zeznaniami M. K. (1). Świadek ten należycie zobiektywizował w swych zeznaniach okoliczności podawane przez świadka M. K. (1). Tym samym Sąd nie znalazł podstaw, które mogłyby podważać prawdziwość relacji przedstawionej przez tego świadka, wprawdzie w jego zeznaniach złożonych w toku postępowania sądowego pojawia się pewna niekonsekwencja, jednakże świadczy ona raczej o spontaniczności składanych przez niego zeznań i wynika także zapewne z upływu czasu. Toteż Sąd z powyższych względów oparł się w swych ustaleniach faktycznych na zeznaniach złożonych przez wymienionego świadka.

Jako polegające na prawdzie Sąd uznał zeznania świadków funkcjonariuszy Komisariatu Policji w K. M. U. (1) i A. B. (2), którzy interweniowali w miejscu zamieszkania oskarżonego J. B. w związku z zawiadomieniem złożonym telefonicznie przez D. P. (1). Świadczenie ci w sposób spontaniczny, logiczny i rzeczowy przedstawili relacje z przeprowadzanej wówczas interwencji, która pozostają w pełnej korelacji z zeznaniami świadka M. K. (1).

W oparciu o ponowne zeznania świadka A. B. Sąd wyjaśnił pewne nieścisłości związane z dokładnym czasem badań stanu trzeźwości oskarżonego J. B.. Chodzi tu o zbieżność czasową (godz. 23.19) drugiego z badań przeprowadzanych urządzeniem A.-Sensor IV (vide k.2) i pierwszego z badań przeprowadzanych urządzeniem Alkometr A2. 0/04 (vide k.4). W tym zakresie wymieniony świadek podał, że pierwsze z tych badań było wykonywane przed budynkiem Komisariatu, a drugie od razu po wejściu do budynku, a odstęp czasowy między nimi mógł wynieść maksymalnie 5 minut. Tę nieścisłość daje się więc wytłumaczyć błędnym oznaczeniem aktualnego czasu na którymś z tych urządzeń, niemniej nie podważa w żaden sposób wiarygodności badań. Należy przecież podkreślić, że wszystkie cztery wyniki badań są ze sobą zbieżne. Okoliczności w jakich te badania były prowadzone nie rzutują w żadnym razie zarówno na ich ważność, jak i na prawdziwość relacji złożonej przez świadków B. i U..

Podobnie za polegające na prawdzie Sąd uznał zeznania świadków funkcjonariuszy Komisariatu Policji w K. D. Ś. i A. S. którzy przedstawili szczerą i logiczną relację na okoliczność przeprowadzanego eksperymentu procesowego z udziałem świadka M. K. (1). Wymienieni świadkowie wykonując swe obowiązki służbowe nie mieli powodów do stawiania oskarżonego w złym świetle bądź wpływania na zniekształcenie wyników przeprowadzanych czynności procesowych, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw do tego by kwestionować wartość dowodową złożonych przez nich w trakcie postępowania sądowego zeznań.

Wiarygodność zeznań wymienionych wyżej świadków potwierdzona została wynikiem eksperymentów procesowych przeprowadzonych w toku postępowania sądowego, jak i wcześniejszego przeprowadzonego w toku dochodzenia. Okoliczność, że w trakcie pierwszego z wymienionych eksperymentów przejechanie trasy wskazywanej przez M. K. (1) zajęło 9 minut 2 sekundy, a podczas eksperymentu z udziałem policjantów zajęło to 6 minut nie podważa to wiarygodności tego eksperymentu skoro w protokołach tych eksperymentów podano w istocie tę samą długość trasy (około 5,1 - 5,2 km), a więc pojazd policjantów po prostu poruszał się szybciej.

Co więcej z tych eksperymentów - w zestawieniu z ustalonym dokładnym czasem kiedy świadek P. dzwonił na numer 997 - można ustalić, że pościg K. za oskarżonym rozpoczął się krótko przed godz. 22.10. Dalej M. K. (1) po przejechaniu tej trasy po około 10 minutach mógł dojechać do domu oskarżonego, a z jego zeznań wynika, że oskarżony nadjechał krótko po nim i ponad wszelką wątpliwość był w stanie nietrzeźwości. Co więcej według oświadczenia oskarżonego zjechał z drogi w kierunku łąki pod koniec trasy pościgu (czas 7 minut i 40 sekund), co potwierdza również szkic graficzny z eksperymentu (k. 69). Reasumując, wynika z tego (co już wyżej opisano), że przy uwzględnieniu wersji zdarzeń podanej przez oskarżonego musiałby on spożyć alkohol około godziny 22.20, skoro miał zjechać z drogi,

zatrzymać samochód i wypić deklarowaną znaczną ilość alkoholu – a więc niecałe 45 minut przed pierwszym badaniem na stan trzeźwości.

W uznaniu Sądu również opinia sporządzona przez biegłego R. U. (1) w niniejszej sprawie jest logiczna, spójna, a nadto została sporządzona w sposób rzetelny i fachowy. Biegły w przedstawionych wyliczeniach dotyczących prognozowanego spożycia alkoholu przez oskarżonego J. B. opierając się na zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przyjął założenia niebudzące wątpliwości Sądu. W obliczu dokonanych wyliczeń biegły przedstawił logiczne wnioski, zgodnie z którymi najwyższe ze stężeń alkoholu w wydychanym powietrzu jakie stwierdzono u J. B., a więc 0,96 mg/l czyli ok. 2 promile jest wyższe niż wynikałoby to z deklarowanej pierwotnie przez wymienionego ilości spożytego alkoholu. Prowadzi to więc do konstatacji, iż spożycie wiązało się z większą ilością alkoholu bądź w innym czasie miało miejsce dodatkowe spożycie alkoholu.

W analogiczny sposób należy ocenić ustną opinię uzupełniającą przedstawioną przez biegłego na rozprawie w dniu 22.06.2017 r. Opinia ta stanowi w istocie dopełnienie wydanej uprzednio przez biegłego opinii pisemnej, a ponadto w sposób przekonywujący odnosi się do deklarowanego przez oskarżonego większego spożycia alkoholu i o wyższym stężeniu aniżeli pierwotnie przez niego podawanego i związanych z tym implikacjami w zakresie przedstawionych przez biegłego wniosków. Dodatkowo biegły w sposób jasny i rzeczowy opiniował w przedmiocie deklarowanej przez oskarżonego ilości spożytego alkoholu w protokołach badania stanu trzeźwości. Biegły wskazał, że w celu osiągnięcia wyniku jak w badaniach stanu trzeźwości musiałoby mieć miejsce spożycie alkoholu w większej ilości niż podawana przez oskarżonego bądź też doszło do spożycia alkoholu jeszcze w innym okresie. Odpowiadając na pytania obrońcy biegły przytoczył teoretyczne założenia, co do czasu wchłaniania spożytego alkoholu i mogące w tym zakresie zachodzić odchylenia.

Przydatne w niniejszej sprawie okazały się również wykazy połączeń nadesłane przez operatora telekomunikacyjnego Polkomtel, z których wynika, że D. P. (1) zadzwonił na numer 997 o godz. 22.10

Wartość dowodowa pozostałych dokumentów dołączonych do akt i ujawnionych na rozprawie głównej nie budzi wątpliwości, a w szczególności nie została wprost zakwestionowana przez żadną ze stron. Jak już wskazano Sąd na etapie rozprawy ponowił przeprowadzenie eksperymentu procesowego, skoro pierwotny eksperyment odbył się pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy.

Również nie budzą wątpliwości protokołu badania stanu trzeźwości oskarżonego B., gdyż Sąd w toku postępowania zbadał kwestię czasu badania oskarżonego urządzeniami typu alko-sensor i alkomentr, w szczególności zbieżności godzinowej drugiego i trzeciego badania.

Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje więc, że oskarżony J. B. dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Skoro bowiem oskarżony J. B. w dniu 28 sierpnia 2016 r. w miejscowości P., gm. K., woj. (...), prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny, samochód osobowy m-ki F. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,92 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu - to zachowaniem swym w pełni wyczerpał znamiona ustawowe przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Mając na uwadze sposób postępowania oskarżonego nie budzi wątpliwości, że oskarżony ten z punktu widzenia znamion podmiotowych przestępstwa działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim.

Z racji tego, że zarówno wina oskarżonego jak i okoliczności popełnienia przestępstwa nie nasuwają wątpliwości – Sąd w pkt 1 wyroku uznał J. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 100 (sto) stawek dziennych w wysokości po 20 (dwadzieścia) złotych każda z nich.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przejawiający się w stwarzaniu realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego, w tym spowodowanie kolizji drogowej, a także znaczny stopień nietrzeźwości oskarżonego. Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd kierując się społecznym oddziaływaniem kary uznał, iż karą adekwatną zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jak i stopnia jego winy będzie kara grzywny. Sąd stanął przy tym na stanowisku, iż niecelowym byłoby orzeczenie względem oskarżonego kary o charakterze izolacyjnym, natomiast orzeczona wobec niego wyżej wymieniona kara grzywny pozwoli na spełnienie swych celów zarówno w aspekcie prewencji indywidualnej, jak i prewencji generalnej. Zastosowana względem oskarżonego represja ekonomiczna skłoni go do pogłębionej refleksji nad jego dalece nieroztropnym zachowaniem, którym przyczynił się on do istotnego ograniczenia bezpieczeństwa innych użytkowników drogi oraz ukierunkuje jego przyszłe postępowanie na zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Dodatkowo wymierzona oskarżonemu kara grzywny w powyższym rozmiarze będzie zadośćuczynieniem poczuciu sprawiedliwości społecznej oraz przyczyni się do wyrobienia w świadomości społeczeństwa przekonanie, że każde wykroczenie przeciwko obowiązującym normom prawnym musi się spotkać z zasłużoną karą. Ustalając wysokość stawki dziennej Sąd wziął pod uwagę możliwości finansowe

W pkt 2 wyroku Sąd zaś w oparciu o przepis art. 42 § 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, określonych w kategorii B prawa jazdy na okres 4 lat. Według Sądu orzeczenie środka karnego na okres 4 lat jest uzasadnione stwierdzonym znacznym stopniem stężenia alkoholu u oskarżonego, a przy tym pozwoli na spełnienie na gruncie niniejszej sprawy swej funkcji wychowawczo-prewencyjnej. Sąd stanął przy tym na stanowisku, iż okres na jaki wyeliminowano oskarżonego z kręgu kierujących pojazdami mechanicznymi określonymi w kategorii B prawa jazdy będzie dostateczną represją, a nadto pozwoli oskarżonemu zrewidować jego naganne zachowanie godzące w obowiązujący porządek prawny oraz skutecznie odwiedzie go w przyszłości od prowadzenia pojazdu znajdując się pod działaniem alkoholu. Z drugiej strony oskarżony, będący rolnikiem, może posługiwać się uprawnieniami kat. T prawa jazdy.

Sąd w pkt 3 wyroku na podstawie art. 63 § 4 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonego w pkt 2 wyroku zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 28 sierpnia 2016 r.

W pkt 4 wyroku Sąd zaś na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł obligatoryjnie względem oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd kierując się sytuacją majątkową oskarżonego orzekł powyższe świadczenie w wysokości minimalnej ustalonej w rzeczonym przepisie.

Natomiast w pkt 5 wyroku Sąd w oparciu o powołane tam przepisy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 200 złotych uznając, że sytuacja materialna oskarżonego pozwala mu na ich poniesienia nie będąc przy tym dla niego nadmiernym obciążeniem finansowym tym bardziej, że istotna część kosztów wynika z dopuszczenia dowodów wnioskowanych przez oskarżonego i jego obrońcę.

K. Ł.